SŁOWO WSTĘPNE

Śmierć człowieka przybiera różne oblicza, ale w każdym wypadku dotyka ona bardzo głęboko umierającego oraz tych wszystkich, którzy mu w tym jedynym w swoim rodzaju wydarzeniu towarzyszą. We współczesnej kulturze – jak podkreśla się z wielu stron – próbuje się śmierć eliminować z horyzontu codziennego doświadczenia ludzkiego. Odrodził się do pewnego stopnia stoicki pogląd, według którego śmierci nie warto poświęcać za wiele uwagi, ponieważ gdy my jesteśmy, to śmierci nie ma, a gdy ona przychodzi, to nas już nie ma. Wydaje się wielu ludziom i instytucjom, że takie postawienie sprawy rozwiązuje problem. Tymczasem, jest to tylko jakaś forma pozornej ucieczki przed śmiercią, a nie zmierzenie się z nią jako wyzwaniem egzystencjalnym i wydarzeniem, które także trzeba przeżyć w pełni po ludzku.

Religia jest niewątpliwie pierwszą i najbardziej adekwatną odpowiedzią na ludzkie pytanie o sens śmierci i jest najważniejszą pomocą dla człowieka umierającego. W szczególny sposób taką odpowiedzią jest wiara chrześcijańska, która świadomie i wszechstronnie podejmuje ten trudny problem. Główna prawda wiary chrześcijańskiej, a więc prawda o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, jest w gruncie rzeczy odpowiedzią na pytanie o śmierć. Mówi ona, że Chrystus zwyciężył grzech i śmierć, a więc ostatniego słowa nad życiem człowieka nie wypowiada bolesna i napełniająca lękiem śmierć, ale ostatnie słowo stoi po stronie zwycięskiego, jaśniejącego i przemieniającego życie, które ma swoje źródło w Bogu i łaskawie udziela się człowiekowi. Ta prawda stanowi bogactwo duchowe chrześcijanina i jest stałym źródłem nadziei, dlatego domaga się głoszenia, i to głoszenia coraz bardziej intensywnego, gdy świat dzisiejszy doświadcza deficytu nadziei. Być może, właśnie z powodu tego deficytu, zamiast odpowiadać na pytanie o śmierć usiłuje się wskazać drogi pozornej ucieczki od niej.

Ponieważ śmierć jest najpoważniejszym wydarzeniem w życiu człowieka, dlatego stoi przed człowiekiem poważne, duchowe zadanie odpowiedniego jej traktowania, aby godnie i na miarę człowieka przygotować się do niej. Jest rzeczą jak najbardziej właściwą, by – poczynawszy od odpowiedniego mówienia o śmierci – kształtować postawę wobec niej. Wielką rolę do odegrania mają w tym względzie pedagogika i katechetyka. Jako dyscypliny o charakterze formacyjnym, muszą chwytać szybko i adekwatnie, w jaki sposób podchodzi się do śmierci w sytuacji

duchowej dzisiejszego świata, prowadząc człowieka do zajęcia wobec niej jak najbardziej odpowiedniego, opartego przede wszystkim na wierze, ale także na ludzkiej wrażliwości stanowiska. Kwestia nie jest bynajmniej drugorzędna i nie można odkładać jej w czasie. „Śmierć jest jak złodziej”, jak przypomina Chrystus. W każdym czasie trzeba być przygotowanym na spotkanie z nią.

Oprócz odpowiedniej formacji duchowej do jego przeżycia, wydarzenie śmierci domaga się, by nie zostawić człowieka w spotkaniu z nią w samotności, opuszczeniu, bólu, dlatego choroba, która zawsze ma jakiś związek ze śmiercią, oraz sama śmierć domagają się od bliższego i dalszego otoczenia udzielenia człowiekowi choremu i umierającemu wsparcia. Jest to nie tylko uczynek miłosierny wobec takiego człowieka, ale po prostu gest najbardziej ludzki, na który otoczenie chorych i umierających nie tylko powinno się wyjątkowo zdobywać, ale powinno tę kwestię włączyć w całokształt swojego życia i swojej aktywności na rzecz bliźniego. Jest to znak dojrzewania humanistycznego społeczeństwa oraz wyprowadzania konsekwencji, które wynikają z wiary chrześcijańskiej.

W świetle tych kilku ogólnych uwag można tylko ze szczerym uznaniem przyjąć siódmy już tom serii wydawniczej „Formacja socjalna”, redagowanej przez ks. prof. dr. hab. Józefa Stałę, w którym już po raz kolejny został podjęty temat choroby i śmierci oraz wyzwania, jakie te rzeczywistości wzbudzają w dzisiejszym społeczeństwie. Kwestia jest niezwykle ważna, w związku z czym zasługuje na poważny namysł. Jest on tym ważniejszy, że – jak zostało wspomniane – przekonanie o poważnym i ludzkim traktowaniu wydarzenia śmierci nie jest bynajmniej powszechne. Aby człowiek był odpowiednio i godnie traktowany, trzeba podejść do tego wydarzenia z dużą otwartością duchową i odwagą, która nie zadowala się cudownym rozwiązywaniem błahych problemów, gdy na podjęcie wciąż i ciągle na nowo czekają najważniejsze.

ks. dr hab. Janusz Królikowski, prof. UPJPII
dziekan Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie